

Po Zimowej Szkole Leśnej Instytutu Badawczego Leśnictwa

# Ochrona kosztuje

Tegoroczna Zimowa Szkoła Leśna IBL była w całości poświęcona tematyce ochrony przyrody. Trzydniowe „lekcje” w Sękocinie, siedzibie Instytutu, dowiodły, że dziś jest to temat dla polskiego leśnictwa kluczowy.

**Z**imowa Szkoła Leśna w Instytucie odbywała się po raz trzeci pod hasłem „Problemy ochrony przyrody w lasach”. Atutem spotkania w dniach 16–18 marca był udział specjalistów reprezentujących różne instytucje i gremia, poczynając od najwyższych urzędów w dziedzinie przyrodniczo-leśnej, placówek naukowych i akademickich, po pracowników nadleśnictw. W programie znalazły się również wystąpienia kilku gości zagranicznych (Czechy, Finlandia i Niemcy). Stąd też temat został przedyskutowany w sposób gruntowny i w rozległej perspektywie.

## Jeden plan i jeden pan

„Pierwszy dzwonek” w zimowej szkole zapowiadał „lekcję” wiceministra środowiska Janusza Zaleskiego. Wystąpieniom osób z kręgów rządowych warto się przysłuchiwać. Choć zwykle składa się na nie szereg programowych oświadczeń i znanych deklaracji, to jednak niektóre uwagi mogą być zapowiedzią planów „góry”.

– Obecnie według prawa musimy realizować odrębnie plany urzędzenia lasu, naturoune plany zadań ochronnych, program ochrony przyrody. Powinniśmy dążyć do tego, aby w przyszłości realizować jeden plan – mówił Janusz Zaleski.

Podsekretarz stanu w MŚ postulował także, aby umocować w prawie przywrócenie roli dyrektora rdLP i nadleśniczego, aby to oni mogli pełnić nadzór i wykonywać zadania na obszarach Natura 2000, niewrażliwych dla przyszłości polskiego leśnictwa. – Bo tam będzie się wykuwała relacja pomiędzy leśnictwem a ochroną przyrody. Nadzór będzie skuteczny, kiedy będą na to środki. Trzeba tu myśleć o środkach funduszu leśnego i budżetu państwa, bowiem te dodatkowe zadania na obszarach naturounych dzięki sprawności organizacyjnej Lasów Państwounych mogłyby być dużo skuteczniej realizowane, niż gdybyśmy je powierzyli, tak jak to się dzieje dzisiaj, dyrektorom parkou narodounych czy dyrektorom ochrony środowiska.

## Sami zróbmy park

Jednym z flagouych dążeń poprzedniego szefa resortu środowiska był Białouwski Program Rozwoju. Po 9 miesiącach od jego ogłoszenia zamierzenie, aby w zamian za środki na inwes-

tycje w regionie uzyskać zgodę samorządou na powiększenie Białouwskiego PN, pozostaje wciąż niezrealizowane.

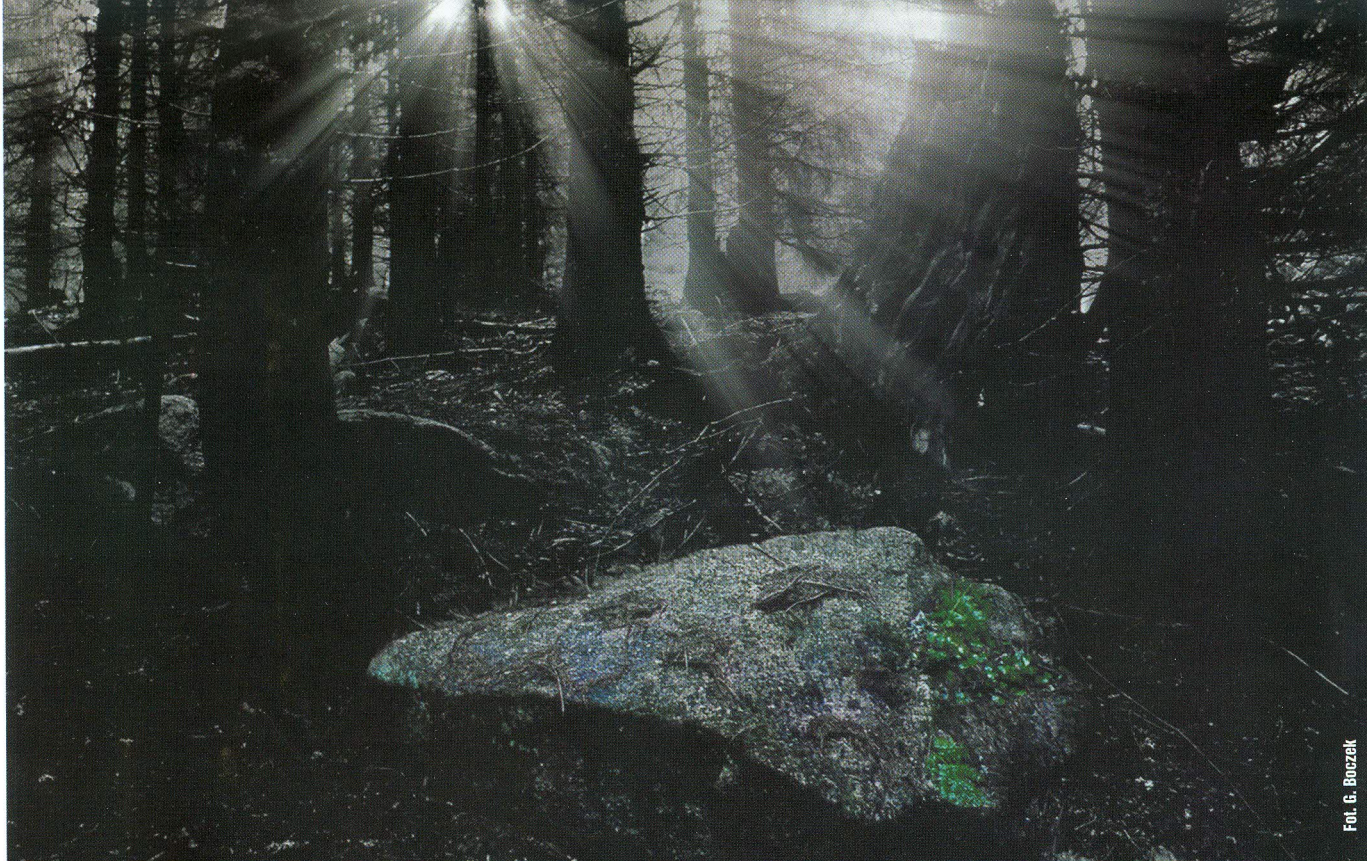
Co na ten temat mówił Janusz Zaleski? – Jest również taki pomysł, aby Lasy korzystając ze swoich zasobou kadrouych, finansouych, wprowadziły na obszarze Puszczy reżimy ochronne bliskie parkou narodouemu. W ten sposób osiągnięto by dwa cele: pierwszy, podstawouy to wyższy stopień ochrony Puszczy Białouwskiej, drugi to poprawa wizerunku leśnikou. Byłby to cel ważny, bowiem moim zdaniem nic tak nie obciąża wizerunku leśnikou, jak niepotrzebne boje nagłaśniane przez media, niepotrzebne boje o każdy ścięty dąb, o każdą interwencję w rezerwacie czy poza rezerwatem.

Czy byłaby to powtórka i modyfikacja idei leśnych kompleksou promocyjnych? Minister głośno zastanawiał się nad ich dotychczasową rolą, pytając, czy chronią przyrodę i czy na pewno to akurat było ich rolą. Lkp brakuje odrębności organizacyjnej i finansowej, zauważył Zaleski, a przypominając, że mamy 19 lkp, powiedział: – Myślę, że ta liczba nie sprzyja jakości ich działania. Być może mniejsza liczba tych kompleksou spowodowałaby, że w sposób ambitniejszy rywalizowałyby ze sobą.

## Grupa od celnej riposty

Minister kilkakrotnie podkreślał, że ranga ochrony przyrody w leśnictwie rośnie. Zwrócił przy tym uwagę, że choć tak się dzieje, to np. w karcie oceny nadleśnictwa podczas kontroli kompleksouwej ocena za ochronę przyrody to maksymalnie 4 na 100 pkt., podczas gdy ocena za sytuację w zakresie ochrony lasu może być o dwa punkty wyższa. – To jak sądzę powinno się zmienić, z uwagi chociażby na to, że mamy 20% obszarou naturounych w LP. Należy mocniej zachęcić leśnikou, aby stosowali zalecenia ochronne – zaznaczył Zaleski.

Ciekawą koncepcją, którą zaproponował wice-minister, jest leśny *think-that*. To pojęcie, obecne głównie w dziedzinie polityki, oznacza grupę ekspercką, która pełni rolę ośrodku analityczno-doradczego, a nierzadko stanowi też znakomitą rezerwę kadrową. Chodzi o wykreowanie mniej



Fot. G. Boczek

Rosnąca rola ochrony przyrody oznacza rosnące koszty w tej dziedzinie. To zaś rodzi pytanie: czy będzie nas na nią stać?

lub bardziej zinstytucjonalizowanej grupy, która pod auspicjami dyrektora generalnego LP i w porozumieniu z nauką byłaby na bieżąco ze wszystkimi osiągnięciami nauki i sztuki leśnej, przez co mogłaby skutecznie prezentować racje leśnictwa w dyskusji ze środowiskami zewnętrznymi, np. NGO czy przedstawicielami przemysłu drzewnego. Takim tematem do dyskusji mogłaby być ilość martwego drewna w polskich lasach, która według danych z inwentaryzacji wielkoobszarowej wynosi obecnie 5,8 m<sup>3</sup>/ha. – *To może niepokoić przemysł drzewny, ale w tym zakresie nie przemysł będzie nam dyktował, co mamy robić* – stwierdził minister.

## Ile za szum lasu?

Wątkiem, który przewijał się przez szereg wystąpień, były koszty. Mówił o tym minister Zaleski: – *Ważną rzeczą jest też oszacowanie wszystkich kosztów, które są związane z ekologizacją leśnictwa. Z tym wszystkim, co musi kosztować coraz więcej. Świadomość tych kosztów być powinna.*

Jakie to koszty, słuchacze mogli się dowiedzieć z wystąpień kilku leśników, którzy oceniali je w swoich jednostkach. Nie jest to łatwe zadanie z uwagi choćby na brak metodyki i dyskusyjne kwalifikowanie niektórych pozycji, o czym można się było przekonać po wystąpieniu Edwarda Marszałka z RDLP w Krośnie, wobec którego zgłaszano uwagi co do zasadności zaliczania niektórych pozycji akonto ochrony przyrody. Niemniej dylemat ten potwierdził wykład prof. Bazylego Poskrobki z Białegostoku, który mówił o tym, jak duże trudności ma nauka, próbując zmierzyć się z liczeniem tzw. świadczeń środowiska.

Referaty nt. kosztów ochrony przyrody w nadleśnictwach Dukla, Kolbuszowa, Mińsk Mazowiecki czy Kozienice zobrazowały jednak dwie zasadnicze kwestie: że koszty związane z ochroną przyrody są poważne (w dwóch pierwszych jednostkach wyliczono je na ok. 16%) oraz że nie sposób ich jednoznacznie oddzielić od pozostałych kosztów gospodarki leśnej. Np. koszty związane z zabezpieczaniem upraw przed zwierzyną czy przebudowa drzewostanów, nad którą zastanawiał się dyrektor RDLP w Katowicach Kazimierz Szabla, pytając: – *Nasze lasy, przebudowane, nie są już tak rentowne jak poprzedzające je drzewostany. Czy ten model leśnictwa, za którym się opowiadamy, wielofunkcyjny, wytrzyma próbę czasu?*

Na tę wątpliwość starał się odpowiedzieć w dyskusji Janusz Dawidziuk: – *Pamiętajmy, że zindywidualizowane traktowanie drzewa przez pilarsza i leśnika przejmie harwester. To będzie wymagało schematyzacji. A w kolejnych zdaniach powiedział: – Dziś konsumujemy rentę historyczną okresu surowcowego – zasobne, monolityczne drzewostany. A jaką rentę zostawimy pokoleniom za 50–100 lat?*

Nad dalszym kształtem wielofunkcyjnej gospodarki leśnej w ujęciu globalnym zastanawiał się też prof. Kazimierz Rykowski, pytając: – *Jak chronić coraz większe obszary lasu i jednocześnie produkować coraz więcej drewna dla rosnącej ludzkiej populacji, dysponując przy tym coraz mniejszą powierzchnią leśną?*

## Im głębiej w las, tym więcej drzew

Nie da się ukryć, że leśnicy z obawą podchodzą do Natury 2000 i rosnącej rangi ochrony przyro-

dy. Chętnie odwołujemy się do korzystnych dla przyrody zmian, które zaszły po wprowadzeniu reformatorskiej Ustawy o lasach, ale historia sięga znacznie wcześniej. Prof. Rykowski uważa, że obawy wynikają z pewnych historycznych zaszłości i dylematów.

– *Spójrzmy na siebie, spójrzmy na własne podwórko. Zobaczmy, jacy my jesteśmy i nie narzekajmy wyłącznie na tych, którzy nas zmuszają do czegoś. Zdaję sobie sprawę, że będę stąpał po zaminowanym terenie. Teren jest zaminowany przez dwojakiego rodzaju miny; bo obóz ekologów-ochroniarzy okopał się na swoich rewirach, ale leśnicy zrobili to samo.*

Przywołując podejście leśników z okresu, kiedy to z tego środowiska płynęły głosy o potrzebie zachowania elementów środowiska, a jednocześnie np. uproduktywianiu nieużytków, Rykowski zwrócił uwagę na paradoks, że obecna konfrontacja między leśnikami a ochroniarzami przyrody ma miejsce przy gospodarce leśnej wyjątkowo sprzyjającej ochronie przyrody w lasach.

Ale diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach. Bo o ile znakomita sytuacja panuje w oficjalnych dokumentach, którymi łatwo dowodzących proprzyrodniczych zamierzeń, o tyle trudniej takie tezy wprowadzić na poziom operacyjny i zamienić na zapisy praktyczne. Tu prof. Rykowski zwracał uwagę na rozbieżności pomiędzy zbiorowiskami leśnymi a nie typami siedliskowymi i wydzieleniami, opisywanie lasów parametrami drzewostanowymi a nie ekosystemowymi, przyjmowanie za pewnik gospodarczego typu drzewostanu, gdy tymczasem najnowsze poglądy mówią, że sukcesja niekoniecznie zmierza w tym samym kierunku nawet w tych samych warunkach.

## Urządzenie do poprawy

Profesor zaproponował m.in. kierunki zmian w nowelizowanej instrukcji urządzania lasu:

- określenie metodyki wykonywania prac fitosocjologicznych,
- siedlisko przyrodnicze jako kryterium wydzielenia taksacyjnego,
- dla obszaru Natura 2000 nie określać Gospodarczego Typu Drzewostanu,
- wykluczenie operacji pogarszających stan siedliska przyrodniczego.

Krytykę obecnych założeń z zakresu urządzania lasu rozwinęła Krystyna Przybylska z Krakowa. Terminologia urzędnicza obecna w „Instrukcji urządzania lasu” zdaniem pani profesor nie przystaje do współczesnych potrzeb ochrony przyrody. Podczas gdy w sferze deklaratywnej mowa jest o gospodarce wielofunkcyjnej, na poziomie instrukcji branżowych kontynuowane jest następstwo technicznej i produkcyjnej funkcji leśnictwa.

I tak prof. Przybylska twierdzi, że od samego początku dla lasów ochronnych (ok. połowa obszaru zarządzanego przez LP) nie sporządzono odrębnych zasad gospodarczych i w zasadzie gospodaruje się tam jedynie z małymi różnicami.

Jako współczesne ograniczenia prof. Przybylska wymienia przywiązanie do sformalizowanego opisu drzewostanów, co nie odpowiada ich złożonej strukturze, oraz przekonanie, że zasady zagospodarowania lasów z funkcją produkcyjną mogą być stosowane w lasach z funkcją środowiskotwórczą. Dowodem na podejście nie przystające do dzisiejszej rangi ochrony przyrody jest według prof. Przybylskiej samo nazewnictwo gospodarstw: zrębowe, przerębowo-zrębowe i przerębowe. To terminy techniczne, wynikające z sposobu użytkowania. Specjalista w zakresie urządzania lasu ma inną propozycję: gospodarstwo z dominacją funkcji produkcyjnej, środowiskotwórczej i specjalne.

## Nie ma na rezerwaty, będzie na Naturę?

W dyskusji o dotychczasowych kosztach ochrony przyrody warto przywołać kilka faktów obrazujących, jakie rzeczywiste nakłady na tę dziedzinę ponosił zobligowany do tego prawem budżet państwa. Problemem są same choćby plany ochrony rezerwatów, których aktualnie jest tylko 21% (w 311 na 1455 rezerwatów). 11% rezerwatów (162) dysponuje zadaniami ochronnymi (pocieszające jest, że w ubiegłym roku opracowano 91 projektów zadań ochronnych oraz 126 projektów planów ochrony, a w trakcie opracowywania znajduje się odpowiednio 84 i 121 projektów). Ale przecież każdy nadleśniczy, który odpowiada za stan lasów, dobrze wie, że samo ustanowienie rezerwatu nie zapewnia osiągnięcia celów jego ochrony.

Kto tymczasem płaci za realizację czynnej ochrony w rezerwach? Roman Wójcik z RDOŚ, który przekazywał powyższe informacje, podał przykład z województwa śląskiego. Warto go powtórzyć dla zobrazowania problemu. Na ok. 2 mln zł wydane w zeszłym roku na śląskie rezerwaty złożyło się prawie 600 tys. zł z kasy LP oraz ok. 1,4 mln zł wydane na zabezpieczenie stropów Jaskini Głębokiej w celu udostępnienia turystycznego, pozyskane przez organizację społeczną m.in. z EkoFunduszu, Fundacji Heifer oraz z Urzędu Marszałkowskiego województwa. Czy podobnie będzie z pieniędzmi na ochronę obszarów Natura 2000?

## Drewno gnije, a do pieca nie ma

Warto przytoczyć jeszcze kilka informacji zawartych w wystąpieniu na temat gospodarczych problemów ochrony przyrody, o czym w zastępstwie dyrektora generalnego LP mówiła naczelnik Wydziału Ochrony Przyrody DGLP Jolanta Błasiak. Mówiła ona m.in. o martwym drewnie, którego obecność przedstawia się jako jeden z podstawowych kryteriów przyrodniczej jakości środowiska leśnego. I tak według szacunków z lat 90. na przeciętnym hektarze polskiego lasu mieliśmy go ok. 2 m<sup>3</sup>. Dziś, o czym wspominał również minister Zaleski, inwentaryzacja wielkoobszarowa pokazała, że jest go 5,8 m<sup>3</sup>, a projekt Biosoil, który zrealizował IBL, dowodzi, że to 9,6 m<sup>3</sup>.

Dysponując tymi danymi nie znamy natomiast konkretnych odpowiedzi na pytania, ile martwego drewna być powinno. Czy mają to być m<sup>3</sup>/ha, czy też, jak

chcą tego kryteria FSC, odsetek zasobności drzewostanu (5% w lesie gospodarczym, a 15% w lesie o cechach naturalnych). Jakie drewno pozostawić – czy w litych sośninach może to być np. brzoza? Gdzie i w jaki sposób rozmieszczone – regularnie, czy w tzw. ostojach ksylobionów (metoda RDLP w Szczecinku)? Co z bezpieczeństwem ludzi pracujących w lasach czy też korzystających z rekreacji? A skutki ekonomiczne – przemnożmy choćby 7 mln ha Lasów Państwowych przez 5,8 m<sup>3</sup>, a potem jeszcze przez średnią cenę drewna. Jak do potrzeby ochrony ksylobionów przekonać mieszkańca wsi, któremu odmawia się sprzedaży opalu?

Takich dylematów Jolanta Błasiak podała więcej. To m.in. ustawowa odpowiedzialność nadleśniczego za stan lasów w obliczu zaleceń planów ochrony rezerwatów i parków krajobrazowych (w przyszłości Natury 2000). Albo rozumienie zakazu podejmowania działań mogących w istotny sposób pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków roślin i zwierząt, a także w istotny sposób wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000, jedyny, jaki dotyczy obszarów naturalnych. To także ogromna liczba gatunków podlegających ustawowej ochronie ścisłej (wszystkich 584) – jak wobec nich, choćby tylko leśnych, sprawdzać wpływ, jaki wywiera gospodarka? Czy też lasy referencyjne w ramach FSC – 5% powierzchni nadleśnictw wyłączone z użytkowania, strefy ochrony gatunków – 159 tys. ha, gdzie panują ograniczenia większe niż w rezerwach przyrody.

To już nie są dywagacje o idei ochrony przyrody, a jej codzienne wydanie i problemy, przed którymi stoją ich wykonawcy.

Rafał Zubkowicz

Treść kilkudziesięciu referatów wygłoszonych podczas Zimowej Szkoły Leśnej powinna ukazać się drukiem jeszcze w tym półroczu

# FOTO-PUŁAPKA 3.1 MP

Ecotone HE-30 cyfrowa

## Zdjęcia nocne w podczzerwieni!

• zdjęcia w kolorze (jpg) • regulowany czas pomiędzy  
• filmy (avi) • zdjęcia od 1 do 60 min

oraz wiele innych funkcji!

### Zastosowanie:

- rejestracja ptaków i ssaków przy karmnikach, paśnikach, gniazdach, norach
- monitoring przejść dla zwierząt pod drogami oraz dozór obiektów chronionych
- ocena liczebności populacji średnich i dużych ssaków
- pomoc w wykrywaniu sprawców kradzieży i wandalizmu

## Sprawdzona pomoc dla leśników!

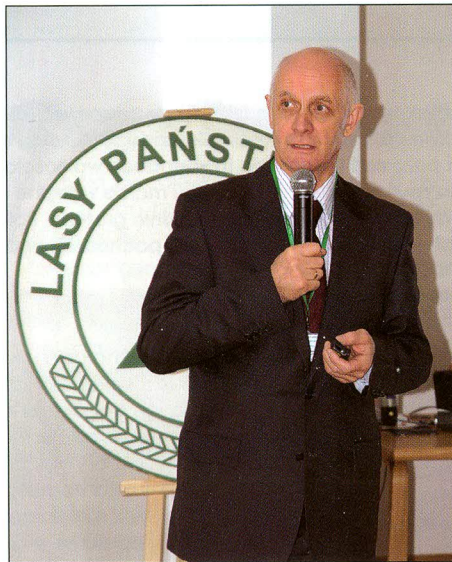
szczegóły na: [www.ecotone.pl](http://www.ecotone.pl)

**ECOTONE**® Sponsor konkursu „Las w moim obiektywie”

W obowiązkującym aktualnie wielofunkcyjnym modelu lasu i leśnictwa w dziedzinie ochrony przyrody najistotniejsza jest inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza. Niezbędne jest więc określenie kryteriów waloryzacji lasu pod kątem stopnia jego naturalności i różnorodności biologicznej, decydujących o aktywnej ochronie przyrody.

Wiele dylematów powstaje na terenach leśnych, gdzie zarówno istotne są aspekty gospodarki leśnej, jak i status ochronny danego obszaru. Czy możliwy jest kompromis i współdziałanie?

Z racji ważności kwestii skuteczności działania oraz uwzględnienia w rozważaniach zarówno przyrodniczych, jak i ekonomicznych uwarunkowań, tematem II Sesji Zimowej Szkoły Leś-



◀ Referat wprowadzający do obrad II Sesji Zimowej Szkoły Leśnej wygłosił Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski.

■ okres od 60-tych lat XX w. do dziś. Początkiem jego był raport U'Thanta, zwracający uwagę społeczeństw świata na zagrożenia wynikające ze wzrostu stopnia zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego.

Przełomem w postrzeganiu ochrony środowiska stało się zastopowanie przejawianej przez człowieka i społeczeństwa żądzy bogactwa się za wszelką cenę, nawet kosztem zniszczeń otaczającej nas przyrody i jej zasobów.

Jak podkreślił w swym wystąpieniu Janusz Zaleski, Polska Polityka Leśna - dokument przyjęty w 1997 r., wymaga aktualnie weryfikacji, zwłaszcza w zakresie terenów chronionych,

## Gospodarka i ochrona w lasach

nej przy Instytucie Badawczym Leśnictwa, która odbyła się w dniach 16-18 marca br., były „Problemy ochrony przyrody w lasach”.

W tej ważnej sesji wzięły udział: władze resortu leśnictwa – Główny Konserwator Przyrody **Janusz Zaleski**, Dyrektor Generalny Lasów Państwowych **Marian Pigan**, liczni przedsta-

Jednocześnie uczestnictwo przedstawicieli leśnictwa z Niemiec, Finlandii i Czech pozwoliło na porównanie relacji lasy – ochrona przyrody, istniejących obecnie w Europie.

Uroczystego otwarcia Zimowej Szkoły Leśnej dokonali wspólnie dyrektorzy: Instytutu Badawczego Leśnictwa prof. **Tomasz Zawila-Niedźwiecki** i Lasów Państwowych dr inż. **Marian Pigan**. Problematyka sesji była niezwykle istotna a bezpośrednia wymiana poglądów jest zawsze bezcenną formą doskonalenia wiedzy i umiejętności praktycznych, stąd też zgromadziła ona liczne grono, blisko 200 uczestników.

Historycznie należy stwierdzić, że ochrona przyrody i jej związki z lasami dzielą się na trzy etapy:

■ okres do początku XIX w., w którym dominowała eksploatacja lasów, a ochrona przyrody – jako istotna działalność człowieka – miała marginalne znaczenie;

■ okres od II połowy XIX w., kiedy piękno przyrody zdecydowało o ochronie jej zabytków. Do propagatorów tej idei należał m.in. **Hugo Conventz**, z którego inicjatywy powstał rezerwat cisów w Wierchlesie oraz rezerwat lasów miejskich w Gdańsku i Toruniu;

w tym tak ważnych dziś Obszarów Natura 2000. Wymaga to zmiany prawa, zasad i instrukcji obowiązujących obecnie w gospodarce leśnej. Lasy Państwowe z racji swej struktury i zasobów finansowych mogą skutecznie realizować zadania wynikające z planów ochrony sieci Natura 2000.

Zmiana postrzegania ochrony przyrody w lasach ma swe odzwierciedlenie w zestawieniach dotyczących choćby pozostawiania martwego drewna, gdzie dziś w Polsce obowiązuje ilość 6 m<sup>3</sup>/ha, porównywalna z takimi krajami, jak Szwecja czy Belgia. Interesujące jest również zestawienie liczb:

- rezerwatów Biosfery (Program UNESCO: Człowiek i Biosfera, MaB) w 1989 r. – 3, a w 2009 r. – 8,
- obszarów wodno-błotnych o znaczeniu międzynarodowym (Konwencja Ramsarska) w 1989 r. nie było, a w 2009 r. jest ich 7,
- obszarów posiadających Dyplom Europy (Rada Europy): w 1989 r. – brak, w 2009 r. – 2 obszary.

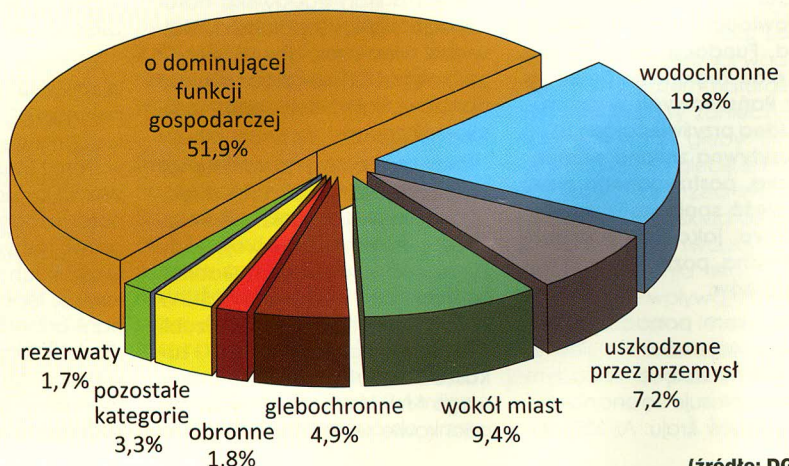
W 1989 r. na terenie Polski było ok. 1000 rezerwatów, których łączna powierzchnia wynosiła 117 tys. ha, a w 2010 r. na terenie Lasów Państwowych jest blisko 1200 rezerwatów



O równowadze między ekonomią a przyrodą na Obszarach Sieci Natura 2000 mówiła nacelnik Wydziału Ochrony Przyrody DGLP **Jolanta Błasiak**.

wiele praktyki leśnej z Dyrekcji Generalnej oraz regionalnych dyrekcji LP, Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej, nadleśnictw oraz grono naukowców – dziekanów Wydziałów Leśnych SGGW, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a także naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i innych placówek naukowo-badawczych. Gośćmi honorowymi Zimowej Szkoły Leśnej byli prof. **Andrzej Szujewski** i prof. **Eugeniusz Bernadziński**, uważani nie tylko w naszym kraju za wyjątkowe autorytety w dziedzinie nauk leśnych. W obradach uczestniczyli również reprezentanci Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz jej agend regionalnych.

### Udział lasów ochronnych w Lasach Państwowych w 2008 r.



(źródło: DGLP)

o łącznej powierzchni 120 tys. ha. Jednocześnie sieć Natura 2000 obejmuje 417 nadleśnictw o łącznej powierzchni 2,5 mln ha.

W tej sytuacji konieczne są zmiany w Ustawie o ochronie przyrody i Ustawie o lasach. Jak zaznaczył to w swej wypowiedzi dyrektor Marian Pigan, zmiany te powinny dotyczyć roli nadleśniczego i dyrektora RDLP w sprawowaniu nadzoru i realizacji zadań na obszarach Natura 2000. Co więcej, nadzór ten będzie skuteczny, gdy zapewnione zostaną środki finansowe na jego realizację, które zdaniem dyrektora powinny pochodzić z Funduszu Leśnego i budżetu państwa.

W związku z nowelizowanymi uwarunkowaniami formalno-prawnymi aktualnie istnieje pilna konieczność poddania planów urządzania lasu prognozie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Jest to istotna sprawa, gdyż uproszczone prognozy dotyczą planów zatwierdzonych dla aż 263 nadleśnictw w okresie po 1.05.2004 r., a przed 15.09.2008 r. Jednocześnie rola i udział społeczeństwa w ochronie środowiska i zagwarantowania prawne, które wynikają z Ustawy dot. informacji o środowisku i jego ochronie, udziału społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko z dn. 3.10.2008 r., w znacznej mierze mogą modyfikować wcześniejsze podjęte decyzje. Wpływ społeczeństwa na kształtowanie roli lasu znalazł również swe odzwierciedlenie w zarządzeniach Dyrektora Generalnego LP: nr 12 z dnia 27.01.2009 r., określającym procedury tworzenia planu urządzania lasu ze zwiększeniem udziału opinii społecznej, oraz nr 8 z dnia 27.01.2010 r. w sprawie ustalania zasad i trybu udostępniania informacji przez PGL Lasy Państwowe.

W samej ochronie przyrody dawne podejście konserwatorskie od szeregu lat ustąpiło aktywnej ochronie przyrody, która nie dotyczy wyłącznie ochrony tylko danego gatunku, lecz warunków siedlisk gwarantujących jego przetrwanie. Pozostaje to w ścisłym związku z zasadami trwałego i zrównoważonego rozwoju, który ochronę przyrody łączy jednoznacznie z racjonalnym użytkowaniem jej zasobów.

Zobrazowaniem tego może być porównanie liczb gatunków roślin chronionych w ostatnim półwieczu w Polsce:

1957 r. – ochroną całkowitą było objętych 39 gatunków, a częściową 15.

2001 r. – ochroną całkowitą było objętych 246 gatunków, a częściową 72.

2004 r. – ścisłą ochroną objęto 584 gatunki, w tym 109 wymaga ochrony czynnej, częściowa ochrona obejmuje 58 gatunków, w tym w przypadku 14 dopuszczalne jest ich pozyskanie, a 10 gatunków wymaga utworzenia stref ochronnych.

Całość obrad Zimowej Szkoły Leśnej została podzielona na 4 bloki problemowe:

- Polityczne i prawne aspekty ochrony przyrody w lasach;
- Gospodarcze konsekwencje ochrony przyrody w lasach;
- Ekologiczne aspekty ochrony przyrody leśnej;



**Profesor Andrzej Szujecki cytuję fragmenty XVIII-wiecznej książki autorstwa hrabiego Kazimierza Wodzickiego, dotyczące konieczności racjonalnej ingerencji człowieka przy wspieraniu siły przyrody w gospodarce leśnej.**

■ Społeczne aspekty ochrony przyrody w lasach.

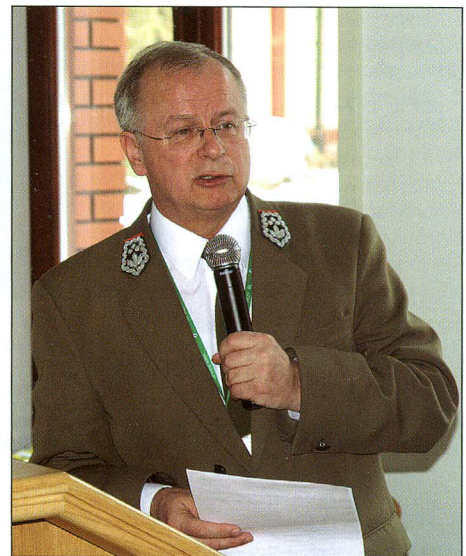
Z ogromnym aplauzem i uznaniem uczestnicy przyjęli wystąpienie prof. Andrzeja Szujeckiego, twórcy koncepcji Leśnych Kompleksów Promocyjnych w Polsce, które było wielowątkową retrospekcją podejścia do gospodarki leśnej dawniej i dziś: „Miejsce ochrony przyrody w modelu gospodarki leśnej”. Omówił on proces przemian w gospodarce leśnej w naszym kraju oraz preferencji funkcji lasu w zależności od uwarunkowań: dominacji roli produkcyjnej w latach 60-80-tych XX w., a aktualnie preferującej jego środowiskotwórczą rolę. Prelegent dla wskazania, że ochrona przyrody i lasy od wieków były w Polsce w centrum uwagi naszych rodaków, cytował bardzo interesujące fragmenty książki z końca XVIII wieku autorstwa hrabiego **Kazimierza Wodzickiego**, na temat konieczności racjonalnej ingerencji człowieka, aby wspomóc siły przyrody w gospodarce leśnej.

Istotnym aspektem ochrony przyrody i gospodarki leśnej są względy ekonomiczne. Według danych przedstawionych przez **Jolanę Błasiak**, naczelnika Wydziału Ochrony Przyrody DGLP, skutkiem pozostawiania martwego drewna w lesie szacunkowo „tracimy” ponad 1,05 mln zł.

Z kolei na przykładzie konsekwencji konserwatorskiej ochrony przyrody w Nadleśnictwie Dukla stwierdzono, że średnioroczne koszty bezpośrednie i pośrednie ochrony przyrody w latach 2000-2004 wyniosły łącznie 1381,6 tys. zł, w tym wartość nieosiągniętych korzyści przez nadleśnictwo wyliczono na 355,9 tys. zł; jednocześnie nieosiągnięte korzyści w społeczności lokalnej (koła łowieckie, samorządy, hodowcy i in.) oceniono na kwotę 346 tys. zł. Ogółem obszar nadleśnictwa nie dostarczał przychodów z rządu 701,9 tys. zł, zaś rocznie z racji objęcia części jego terenu różnymi formami ochrony. Obliczono, że sumaryczny udział kosztów ochrony zasobów przyrody w tym nadleśnictwie wynosi średnio w skali roku 16,2%. Podkreślić należy tu, że udział środków z budżetu państwa na ochronę przyrody w N-ctwie Dukla w omawianych latach wynosił średnio 1,8 tys. zł, czyli zaledwie 0,02% całych kosztów działalności tego nadleśnictwa.

W swym wystąpieniu dyrektor RDLP w Katowicach dr Kazimierz Szabla podkreślił, że na terenie zarządzanym przez niego formy ochrony przyrody zajmują 60% jego powierzchni. Ustanowienie rezerwatów przyrody oznacza wyłączenie terenu chronionego z gospodarki leśnej oraz dodatkowe koszty wynikające z prowadzenia tam ochrony czynnej, która jest częściowo lub całkowicie finansowana z Funduszu Leśnego. Obszary Natura 2000, zgodnie z ocenkami społecznymi, mogą łączyć się z zakazem wykonywania wszystkich prac gospodarczych w okresie lęgowym ptaków. Straty gospodarcze przynieść może ingerencja planów ochrony w terminy zabiegów pozyskania, ochrony i hodowli, wymagając bardziej kosztownych technologii wykorzystywanych w pielęgnacji i gospodarce leśnej.

W toku ożywionej dyskusji wiele miejsca poświęcono rozważaniom, jak pogodzić gospodarkę leśną z zachowaniem reżimów ochrony zasobów przyrody. Przeważały głosy praktyków, którzy twierdzili, że racjonalne zasady gospodarki wcale nie ograniczają skutecznej ochrony ekosystemów leśnych, zwłaszcza tych szczególnie zagrożonych. Chlubą Polski jest fakt posiadania najwyższych wartości wskaźników różnorodności biologicznej na tle pozostałych krajów Europy. Warto, aby zachowanie tego stanu było dążeniem i wspólnym sukcesem praktyki leśnej i ochrony przyrody.



**Dylematy występujące między gospodarką leśną a ochroną przyrody na przykładzie RDLP w Katowicach zaprezentował gospodarz tego terenu dyrektor Kazimierz Szabla.**

Zamykając obrady II Zimowej Szkoły Leśnej, dyrektor Instytutu Badawczego Leśnictwa prof. Tomasz Zawila-Niedźwiecki podkreślił, że rok 2011 został ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Lasów. O randze tego faktu świadczyć może objęcie patronatem jego obchodów w Niemczech przez prezydenta tego kraju. Stąd też tematyka III ZSL w 2011 r. będzie związana ze szczególną rolą, jaką pełnią lasy w biosferze.

Tekst i zdjęcia: ARTUR SAWICKI

Instytut Badawczy Leśnictwa